# Brzydota

**Dzień dobry. Witam radiosłuchaczy przy mikrofonie Marek Nycz, a w studio razem ze mną  jak w każdy wtorek jest Pani Aleksandra Gancarz. Dzień dobry.**

Dzień dobry. Witam Państwa.

**Z Panią psycholog w zeszłym tygodniu rozmawialiśmy o pięknie. O jego funkcjonowaniu w  naszym życiu, że się urzędniczo wręcz wyrażę w różnych jego aspektach to znaczy w sztuce i w psychologii, codzienności nawet. Chcielibyśmy, żeby piękno nam towarzyszyło na co dzień.**

Tak mówiliśmy jakie piękne jest to piękno.

**No właśnie, ale wspomnieliśmy na końcu, że jego przeciwieństwem jest brzydota i  postanowiliśmy dzisiaj porozmawiać o brzydocie. Czy ona w ogóle jest?**

No jest.

**Jak tak samo jak jest i piękno. No bo dla jednego piękne będzie coś co dla drugiego może być brzydkie czy to nie jest względne pojęcie?**

Oczywiście, że tak zarówno piękno jak i brzydota to są pojęcia względne, ale skoro istnieje piękno to istnieje coś przeciwstawnego czyli brzydota. No cóż w naszym wszechświecie musi być równowaga. No tylko o tym pięknie to my się staramy pamiętać tak na co dzień. Brzydotę wypieramy. Wypieramy gdzieś tam z tylu za plecy. Nie chcemy o niej myśleć. Czasami jeżeli no cóż mamy obniżony nastrój, nie mówiąc już o depresji czy jakieś melancholii jak to się ładnie nazywało. To widzimy dookoła siebie tylko smutek i brzydotę. Natomiast wtedy kiedy mamy dobry nastrój, kiedy świeci słońce, kiedy jesteśmy uśmiechnięci widzimy tylko piękno. Ale myślę, że ta brzydota niestety jest i ona tak kracze nam  czasami za plecami. Ona się odzywa w najmniej oczekiwanych przez nas momentach. Kiedy wcale nie chcielibyśmy o niej myśleć. Myślę, że ona nas otacza jednak.

**No, ale tak otacza nas. Ale mówiliśmy przy okazji piękna, mówiliśmy o tym, że pięknu zawsze towarzyszy dobroć i mądrość. To takie cnoty i takie nasze cechy naprawdę wzniosłe. Wszyscy chcielibyśmy być piękni, mądrzy i dobrzy.**

Czyli takie Ja idealne.

**Taki ideał no właśnie. A z kolei brzydota czyli przeciwieństwo piękna kojarzy się z głupotą i  złem. Czyżby?**

No tak

**Czy ktoś brzydki musi być akurat głupi i zły.**

No nie.

**Niech Pani na to spojrzy jako psycholog.**

Ja bym tutaj trochę rozgraniczyła. Pan powiedział tak ktoś brzydki musi być głupi czy zły. To nie tak do końca. Przede wszystkim myślę, że jeżeli już staramy się tak personalizować tą brzydotę tak naprawdę  nie ma ludzi brzydkich. My czasami mówimy ktoś jest brzydki, nie ma takich ludzi. To jest po prostu patrzenie na kogoś i jedni w tej brzydocie widzą coś ładnego, pięknego, inni widzą brzydotę. Ale wydaje mi się, że ta brzydota wynika z tego jacy jesteśmy w środku, że czasami ludzie  z pozoru i  z wyglądu bardzo piękni emanują taką złą energią.

**Cioteczka Dżili. Pamięta Pani?**

O na przykład.

**Albo Aleksis.**

Aleksis. Tak, tak, tak. I zobaczmy ludzie bardzo piękni, ale emanuje z nich zła energia. Czyli myślę, że ta brzydota tkwi właśnie w tej złej energii, że dobra energia zawsze powoduje to, że nawet z  pozoru wydawało by się brzydkie jaśnieje czymś takim pozytywnym. I to coś robi, ta rzecz, która wydaje nam się na pierwszy rzut oka brzydka jaśnieje pięknem i wydaje nam się, że ona jest całkiem piękna i do przyjęcia. Czyli ta brzydota to jest rzeczywiście tak jak Pan powiedział to są takie cechy charakteru wydaje mi się. Cechy charakteru mówimy o brzydocie tutaj ludzkiej. Cechy charakteru, które w zasadzie czynią człowieka takim zgorzkniałym, niedobrym. Myślę, że najbardziej taką brzydką cechą i to co powoduje, że człowiek jest rzeczywiście taki brzydki to jest chyba zawiść. Zobaczmy, że jak widzimy, czasami oglądamy ludzkie oblicza, różne emocje malują się na tych twarzach prawda? Smutek, śmiech, radość, przygnębienie, ale zobaczmy, że czasami w tych oczach niektórych ludzi widzimy taką właśnie, taką złość, taką zawiść, taką jakby nienawiść do całego świata i nienawiść do ludzi. I to właśnie to wrażenie i to odczucie i to co ten człowiek czuje w  środku, a więc tą zawiść, tą złość na cały świat czyni jego twarz tak naprawdę brzydką choćby była harmonijnie piękna, harmonijna wręcz grecki kanon piękności. Te złe emocje powodują, że ta twarz robi się brzydka. Czy nie mamy tak czasami?

**Mamy też takie figury w historii kultury całej, nie chcę tu mówić ani o literaturze, ani teatrze w ogóle w kulturze bo one są  w różnych miejscach usadowione te postacie. No, ale mamy na przykład bajkę o ,,Pięknej i Bestii".**

Tak.

**Mamy brzydką potforną kreaturę, która w środku jest piękną i dobrą istotą. I miłość zrzuca tą brzydotę z tej postaci w finale oczywiście.**

No tak., tak, tak. No właśnie, ale tutaj tu pozytywne uczucie jak gdyby odczarowuje. Ale załóżmy ta bestia w rzeczywistości ona  była dobra w środku.

**No, ale wszyscy się bali.**

Ale odczarowano tylko tą zewnętrzną powłokę. Czyli ta miłość, to uczucie, to było ziarno, dobre ziarno.

**Ale w klasyczny sposób postrzegano tę postać jako złą, krwiożerczą wręcz no bestia przecież w tym słowie mieści się wszystko co najgorsze, a nagle okazało się, że w bestii jest piękna dusza.**

No tak, ale zauważmy czasami oglądamy jakieś tam filmy, thrillery, horrory. I widzimy, że piękna aktorka w jakiejś tam scenie jest rzeczywiście piękna. Do końca oczywiście filmy jak to filmy nie wiemy do końca co się tam będzie działo, jaka będzie akcja. I nagle ta sama piękna aktorka no zgodnie z akcją, która się odbywa na ekranie przemienia się w jakieśkanon zła.

**Dlatego wspomniałem tą Aleksis i cioteczkę Dżili.**

Na przykład tą swoja mimiką wyraża złość. Ona nagle na ekranie pojawia się wręcz jakaś diaboliczna twarz i mówimy jaka brzydka, jak wstrętna, a przed chwila była bardzo piękna. Czyli znowu to uczucie złości, wściekłości zmieniło tą piękność w brzydotę.

**Ja teraz przywołam postać taką już symbolicznie brzydką, która okazuje się również dobra i  szlachetna- Quasimodo.**

A no tak.

**Dzwonnik z Notre Dame.**

Dzwonnik z Notre Dame.

**Który też jest pokraczny, zdeformowany, garbaty, brzydki potwornie, a równocześnie jest szlachetną istotą bardzo.**

Zauważmy, że ta postać Quasimoda ona od początku mimo, że tam Victor Hugo podkreśla, że on był taki brzydki i taki szkaradny, zdeformowany. Ona emanuje cały czas dobrą energią. Tak między wierszami wyczytujemy, że on mimo, że całe to jego, ten jego wygląd jest szkaradny i paskudny. On emanuje dobrą energią. To się oczywiście potem okazuje bo ludzie nie podchodzą do niego blisko boją się jego bo postać jest taka jaka jest.

**Wygląda jak wygląda.**

Ale on w gruncie rzeczy jest dobry i potem okazuje się, że to dobre serce jednak bierze górę prawda nad ta brzydotą czyli tutaj ja bym nie powiedziała.

**A w Iliadzie mamy z kolei Tesystesa. To jest żołnierz, który jest najbrzydszy, najtchórzliwszy i najzłośliwszy, wszystko co złe w nim. Jest brzydki niewiarygodnie, że nie można patrzeć na niego bez bólu. Myślę, że późniejsze wszystkie figury takie literackie brały się z tego aby właśnie zrobić takie pomieszanie. Zrobić właśnie, wziąć taką postać jak Tersytes i wsadzić w  niego piękną duszę. No właśnie to Hugo robi. A potem w tej legendzie o Pięknej i Bestii jest... I nagle robi się pewne estetyczne i moralne zamieszanie bo mamy wrażenie no brzydki to musi być zły. To musi być głupi. To musi być złośliwy.**

No zauważmy, zauważmy w całej sztuce naszej wizerunki sakralne w naszej sztuce sakralnej wizerunki diabła jakie są. One zawsze są przedstawiane jako takie potwory zniekształcone, zdeformowane rogi i ogon, widły. Świecące jakieś tam oczy, kły i tak dalej. To jest ten diabeł. To jest zawsze uosobienie zła, ale to jednocześnie podkreślamy, że ona ma takie złe cechy wewnętrzne ona jest zły z natury.

**Ostatnią taką przeróbką kiedy wykonano taką woltę powiedzmy estetyczno moralną  w  której postać pozornie straszliwa okazuje się postacią niesamowicie sympatyczną jest Shrek. On jest przecież brzydki. Taki brzydal, że aż piękny.**

No, ale Shrek w swojej brzydocie on od razu wywołuje pozytywne uczucia. Sam widok przecież tego Shreka. Ale Shrek jest brzydki.  Ale zauważmy z niego emanuje dobro bo on jest taki dobroduszny. Od pierwszej chwili tego jego filmu widzimy tą jego dobrą duszę. Ten jego uśmiech.

**Ale pamięta pani kiedy Fiona domaga się, żeby zanocować bo tam w lesie może czyhać coś złego nie. A Shrek mówi w tym lesie nie spotka Was nic gorszego ode mnie.**

No tak.

**Jeszcze jest do tego autoironiczny fantastycznie.**

Shrek jest sam w sobie ideałem wszelkiej brzydoty rzekłabym. To jest rzeczywiście brzydota idealna tak bym powiedziała. Czyli można się zakochać bo w brzydocie naprawdę czasami ludzie się zakochują w brzydocie.

**A pamięta Pani jak nazywano Belmonda piękny brzydal.**

No tak.

**Powiedzmy, że był średnio urodziwy. Nie był tak wspaniały jak Kari Kuper, ale...**

Miał ten błysk intelektów w oczach więc to go robiło pięknym.

**I zaraz do Państwa wracamy, a teraz na moment zaśpiewa dla nas Maria Koterbska i  oczywiście będzie podtrzymywać temat. To była Maria Koterbska jak zapowiedziałem. No oczywiście wszyscy pamiętamy starą jej piosenkę ,, Brzydula i Rudzielec" . Niech mi ktoś powie, że rudzielec ma być brzydulą. Proszę spojrzeć na Rite Hayworth.**

A nie to był kanon piękna.

**A była ruda i była przepięknie ruda. Jest cała masa przepięknie rudych osób. Nie, nie będę się posuwał za daleko bo zbliżyłbym się do polityki, przepraszam. Nie nie tak nie będziemy się wybierać. No właśnie, ale czy Pani Olu jako psycholog kiedy spogląda pani na skłonności nasze to czy brzydota może być pociągająca.**

Jasne oczywiście, że może być pociągająca. Przecież widzimy cały szereg przykładów takich właśnie. Zobaczmy ile jest takich różnych beznadziejnych przypadków, które przychodzą do mnie już tak nawet tutaj z mojego podwórka przychodzą do mnie Panie jakoś beznadziejne zakochane, którym ja tłumaczę proszę zobaczyć ten mężczyzna  z którym pani jest to jest naprawdę, on jest brzydki.. On jest zły. On jest w gruncie zły. Ale ja go kocham czyli proszę bardzo zło może pociągać. I to nie jest przypadek odosobniony.

**Nie a może to jest tylko ślepa miłość.**

No tak dobrze, dobrze  niech to będzie ta ślepa miłość, ale nie mniej jednak ta miłość gdzieś się zrodziła. Przecież zanim ona się zrodziła to ta pani miał trzeźwe spojrzenie i widziała tego Pana już bez tej psychotycznej zmiany widzenia, którą czyni miłość, ale to ją pociągało  właśnie. Bardzo wiele pań mówi ja lubię niegrzecznych chłopców. Prawda. Znamy takie zresztą z literatury też znamy bardzo wiele takich przykładów. Czyli to zło może pociągać. Ta brzydota wewnętrzna też może pociągać. Czasami jest to taka potrzeba naprawiania tego zła. Ja poprawię. Ja się zmienię. Ja to zmienię. Ale czasami jest fascynacja właśnie tym złem. Zobaczmy ile takich jest różnego rodzaju obrazów, różnego rodzaju rzeczy, plakatów i rzeźb nawet, które pozornie wydają nam się brzydkie, paskudne, nie chcemy tego a jednak one znajdują swoich wielbicieli. Znajdują swoich fanów i  czasami patrzymy na jakiś obraz proszę jaki on jest wstrętny, a ktoś mówi nie to jest piękne. To mnie właśnie fascynuje, że to jest takie złe .

**Pamięta Pani jak ten filozof z filmu ,,Rejs' w kapelusiku tłumaczy tam Trymowi, że dawniej malarze malowali ludzi starych i pomarszczonych, brzydkich i tak dalej. Ale obrazy tego były piękne. Obraz był pięknie namalowany natomiast treść przedstawiała starość, chorobę, brzydotę. Ale dzieło opowiadające o tym było piękne.**

Wszystko jest względne.

**Paradoksalne to się to wydaje.**

No i właśnie mówię czasem to zło pociąga. Pociąga nas jako coś innego może nie wiem , może taki element ryzyka istnieje w tej naszej...

**Ale skoro już powiedzieliśmy jest to kojarzone brzydota ze złem też i z głupotą bardzo często, chociaż niekoniecznie.**

Niekoniecznie bo ja bym ta głupotę wykluczyła.

**Głupota to jest raczej...**

Głupota to jest po prostu cecha.

**Nie potrafimy jej do końca zdefiniować czym jest ta głupota. Czy to jest brak wiedzy Czy to jest nie wiem brak rozsądku..**

To by trzeba było osobna audycję chyba zrobić na ten temat.

**Zostawmy to bo to zbyt ryzykowne i zbyt śliskie i znowu zbliżymy się do polityki i do pewnych polityków, a tego byśmy nie chcieli. Natomiast trzeba powiedzieć, że skoro jest to zło to też widzimy na przykład  jak pociągające jest to zło dla młodych ludzi, którzy na przykład nie wiem bawią się w szatanizm.**

No tak.

**Krzyż do góry nogami. Jakieś sabaty można by było powiedzieć no urządzają. Ja wiem jak mówił Witkacy: dzieci są niedorozwiniętymi dorosłymi więc wielu z takich dzieciaków można zbałamucić  i po prostu wciągnąć ich w takie kręgi. Robi się nieszczęście, ale...**

Ale zobaczmy, ze te satanistyczne sekty także są wśród dorosłych. To nie tylko jest domena dzieci.

**Ja pani powiem alter schutzt vor torheit nicht tak mówią Niemcy starość nie chroni przed głupotą.**

No więc o to chodzi, ale zauważmy ludzie jednak dążą czasami, żeby brać udział w czymś takim okrutnym, złym, niedobrym. Przecież to tak widzimy na co dzień, że są ludzie, którzy mają skłonności do tego by czynić zło tak naprawdę. I czynią to zło z dużym wyrachowaniem, wyrafinowaniem, rzekłabym. Daje im to bardzo dużo satysfakcji czynienie zła, robienie komuś na złość, załatwianie kogoś jak to się mówi.

**Licznie owiec.**

O na przykład.

**Mamy te jak to się nazywa ten lectok?**

Lectok.

**Lectera  chyba, ale nie pamiętam imienia, którego Anthony Hopkins gra.**

Tak genialnie,

**Znakomita rola i Jodie Foster. Świetne chociaż ja powiem..**

To jest okrutne.

**No właśnie teraz tak  dotykamy takiej prostej rzeczy nasz na przykład polski ,, Dom zły". Film straszny, pełen przemocy, brzydoty, takiego beznadziejnego okrucieństwa. Doceniam i  ten film i milczenie owiec, ale nigdy nie mam ochoty takich filmów oglądać drugi raz.**

Ale zauważmy, zauważmy jaką popularnością  cieszą się wszelkiego rodzaju horrory, których krew tryska do piątego rzędu, kiedy właśnie pojawiają się jakieś upiory, duchy, wampiry.

**Lubimy się bać.**

I lubimy się bać.

**Ale tak z pozycji kanapy.**

No dobrze, ale proszę popatrzeć to zło nas fascynuje jak gdyby. Jakby na szali tej wagi postawić komedie romantyczne, która jest taka słodka, ociekająca marcepanem akcja i miód kapie, a horrory, które właśnie kapie z kolei krew i dzieją się jakieś straszne rzeczy to nie wiem czy te horrory by nie przeważały. Jak patrzymy na repertuar filmów bo to jest horror, horror, horror, thriller, a ta komedia romantyczna jest taka jedna, a tych takich złych i tych wściekli i źli to jest przewaga. Czyli lubimy oglądać zło tak naprawdę. Może to jest taki mechanizm nie wiem to już tutaj są moje spekulacje, że może oglądając to zło doceniamy siebie, widzimy siebie jacy jesteśmy.

**Ja bym chciał teraz przy tej okazji zaatakować to nasze dobre samopoczucie w kwestii postępu. Wydaje nam się, że o tacy co chodzili do Koloseum i oglądali te walki Gladiatorów, rzezie, zajadanie przez lwy Chrześcijan i tak dalej. Albo na średniowiecznych rękach gromadzili się, aby oglądać egzekucje, palenie na stosie albo wieszanie, nabijanie na pal i tak dalej. W niektórych miejscach sprzedawano bilety najlepsze, żeby lepiej było widzieć.**

Żeby lepiej było widać.

**No więc to. A nam się wydaje no okropność, ale pani opowiada...**

A czym się to różni.

**Ale siadamy przed telewizorami i patrzymy na to właśnie jak jakieś wampiry komuś odgryzają głowę.**

I patrzymy na to z dużym upodobaniem.

**Nie, nie, nie. Ja bym wolał mówić za siebie.**

Ja też absolutnie nie jestem wielbicielka tego rodzaju literatury czy sensacji. Nie, nie absolutnie daleko od tego jestem, ale popatrzmy, że to zjawisko się szerzy. Zauważmy co młodzież ogląda tak naprawdę na tych forach społecznościowych  czym bardziej zieje grozą tym lepiej.

**No rzeczywiście internet jest teraz...**

Pełen przemocy. Pełen zła tak naprawdę. Żeby znaleźć cos takiego naprawdę miłego, sympatycznego to trzeba się naprawdę naszukać. Zobaczmy nawet zwykłe kreskówki dla dzieci ile w nich jest zła. Przecież jak otworzy się telewizor i słyszy się taki wielki krzyk to znaczy aha jest to kreskówka dla dzieci.

**Tak bo tam z reguły te postacie bardzo głośno się wydzierają i biegają bez przerwy.**

I biją się.

**I biją się, spadają, uderzają o ściany no.**

Zabijają.

**Fantastyczne po prostu. Rozrywka boki zrywać. Wracamy do Państwa za dosłownie dwie i  pół minuty. I wracamy do Państwa to ostanie nasze dziesięć minut rozmowy o brzydocie. Moglibyśmy się teraz zastanowić właściwie skąd ta brzydota w tym świecie. Zadał sobie takie pytanie święty Augustyn zapytał po prostu ,,unde malun unde  deformitas" po łacinie brzmi skąd zło i skąd  brzydota na świecie, który stworzył dobry stwórca. To oczywiście Augustyn był na tyle inteligentnym człowiekiem i genialnym, że znalazł odpowiedź. Powiedział ten świat ani nie jest brzydki ani nie zły, są w nim tylko złe fragmenty. My w swojej małości ludzkiej duszy dostrzegamy tylko pewne fragmenty i w tych fragmentach widzimy i brzydotę i  zło.  Natomiast w całości tego wielkiego konstruktu  jaki stworzył Bóg jest on porostu piękny.**

Można tak założyć.

**Świetnie, dopóki ktoś nie próbuje naostrzyć siekiery na mojej głowie bo wtedy mogę zmienić poglądy i powiem nie obchodzi mnie za bardzo całość pięknego.. Zresztą słowo kosmos to jest porządek w przeciwieństwie do chaosu powiedzmy. Dobra uznaję, że kosmos jest piękny, ale siekiera w moich plecach nie. I mam prawo do własnej perspektywy.**

No właśnie,  właśnie. I tutaj jest pytanie gdzie tkwi ta iskierka tego zła. Gdzie ona się rodzi, skąd ona się bierze? Myślę, że to nie tylko moje przemyślenia, ale w ogóle tak chyba jest, że w każdym człowieku jest dużo dobra i dużo zła, a to, które z tych elementów, że tak powiem wyjdzie na jaw i  które będzie przeważało no to zależy już od bardzo wielu czynników. No chyba od całego naszego życia, od doświadczeń, od temperamentu. Tutaj nie będę robiła żadnych takich wywodów dłuższych bo to by na ten temat napisano książki. Ale nie mniej jednak zobaczmy  ta iskierka zła w  nas tkwi. Freud mówił o tej nadbudowie kulturowej, prawda. Super ego nasze pracuje. I to nasze super ego jak gdyby tłumi te nasze złe popędy, te nasze agresywne iskierki, które  gdzieś tam głęboko tkwią bo każdy z nas ma taki zarodek tego zła.  Ale jeżeli sytuacja nie sprzyja jak gdyby wydobywanie tego złego, tego czegoś złego, które w nas tkwi, tego diabełka z nas. Ten diabełek gdzieś tam sobie siedzi. On tam sobie po prostu jest. Jeżeli natomiast  nastąpią okoliczności sprzyjające do tego, żeby ten diabełek wyskoczył. To on z przyjemnością wyskakuje i pokazuje właśnie, że człowiek nie jest takim ideałem. Człowiek potrafi być naprawdę zły do gruntu.

**Ja bym nie chciał, żebyśmy się za bardzo dali znieść fali w kierunku zła bo mamy mówić o  brzydocie.**

No tak.

**Robimy znak równości.**

Myślę, że robimy znak równości.

**No, ale też bo warto było powiedzieć, że do brzydoty samej się odnieśmy. W takim klasycznym pojęciu brzydota to jest brak harmonii, porządku. To jest jak deformitas. To już jest deformacja pewna tego co w pięknie jest symetryczne, pięknie skomponowane, ze współgrającymi ze sobą elementami. No pełna harmonia w tym jest. Natomiast tam tego nie ma. No, ale upodobanie do tego. To teraz wkroczymy na przykład w świat w którym zachwycamy się czymś pięknym, z pozoru pięknym powiem bo jest pięknie wymalowane ma na przykład duże z botoksu zrobione usta, z botoksu inne części ciała wymalowane i tak dalej. A ktoś inny kto docenia na przykład piękno choćby i rubensowski, ale prawdziwy kształt to powie tak: ale to jest kicz. Wchodzimy w brzydotę, która może się wydawać piękna, ale dla kogoś innego będzie po prostu kiczem.**

Myślę, że kicz to jest takie naśladowanie, nieudolne naśladowanie piękna. Ja bym tak zdefiniowała kicz. Deformacja piękna.

**Właśnie. Jeleń , którego spotkamy o świcie na przykład w górach...**

Jest piękny.

**Jest piękny, ale jak go namalujemy jest kiczem.**

No tak, ale jeżeli namalujemy go nieudolnie bo niestety nie da się uchwycić tej chwili, tych zapachów, tego nastroju tego jelenia, który się tam pojawił kiedy jesteśmy rzeczywiście w tej sytuacji. I to co przenosimy już potem na płótno to jest kicz bo to jest deformacja tego piękna, które żeśmy widzieli.

**No właśnie i teraz tak. W pewnym momencie sztuka zaczęła odchodzić od tego kanonu piękna. I powiedzmy, że już kiedy kończy się akademizm w dziewiętnastym wieku i pojawiają się  impresjoniści.**

Oni byli wtedy, byli okrzyknięci brzydactwem, ostatecznym brzydactwem.

**Ale sztuka poszła dalej bo potem przyszedł ekspresjonizm na przykład, przyszedł ale i  realizm, naturalizm, weryzm czyli takiej dosłowności...**

Który też jest paskudny tak naprawdę.

**Ale już postmodernizm mam u Van Gogha jedzących ziemniaki.**

No tak.

**Czy to jest ładny obraz? No ponury, bury i ludzi, biednych, chudych, wygłodzonych, jedzących z wielkiej miski ziemniaki.**

No ale zobaczmy.

**A obraz jest piękny.**

Bo jest piękny obraz jako obraz, jako sztuka jest piękny. Natomiast sam temat no jest może brzydki, ale przedstawiony w piękny sposób. Tutaj widzimy, że można przez nasze spojrzenie można pewne rzeczy uładzić jak gdyby bo właśnie jak na brzydką rzecz spojrzymy oczami takimi pełnymi  piękna i zrozumienia to z tego brzydactwa można zrobić coś pięknego też.

**No dadaiści już zaczynają takie rzeczy wyprawiać. No nie wiem**

To dla mnie jakoś nie przemawia. Aczkolwiek no nie potępiam, ale ....

**Ale potem przychodzą takie ekspresjonizm wystarczy sobie wziąć obrazy Kokoszki na przykład Niemcy w trzydziestym siódmym roku, te Hitlerowskie Niemcy zrobili w  Monachium wystawę Entarteter Kunst sztuki zwyrodniałej, żeby pokazać do czego doprowadzili Żydzi, którzy rządzą tym światem i namówili artystów do tego, żeby nie przedstawiali piękna , ale zaczynali szukać. I zwyrodnialcy, najróżniejsi artystycznie obok postaw pokazał na tym fantastycznym posągi tych germańskich, ale tę sztukę zdegenerowaną czy zdeformowaną bo różnie się to Entarteter tłumaczy obejrzało dwa miliony ludzi.**

No właśnie zauważmy...

**Bo byli tak strasznie ciekawi.**

Jak ta brzydota przyciąga jednak, przyciąga. Przecież popatrzmy kiedyś, dawno, dawno, znaczy myślę tak o okresie międzywojennym były takie słynne cyrki, które pokazywały takie kuriozalne różne rzeczy. Pokazywały kobiety z brodą, jakiegoś tam nie wiem ptaka o dziesięciu głowach, takie jakieś  anomalia.

**Chińczycy hodowali takich ludzi.**

No jakieś anomalia pokazywali. I ludzie się zahłyscywali tym, szli i oglądali. I waliły tłumy. Waliły większe tłumy niż na pokaz Mis Uniwersu. Zauważmy brzydota przyciąga jednak. Cos w tym jest.

**Potem przyszedł w latach sześćdziesiątych Pop- Art. I jeden z twórców, największych twórców Pop-Artu Andy Warhol mówił Online Splitting- wszystko jest piękne. Co to za różnica ,,Puszka zupy Campbell", który jest taki symbolicznym obrazem u niego.**

Ale proszę przedstawić jak on tą puszkę przedstawi. Ona rzeczywiście jak patrzymy na ten obraz to ona nam się wydaję jakaś taka ładna.

**No a te portrety Marylin Monroe zrobione dzień po jej śmierci.**

To już o tym nie mówię nawet.

**A Marcel Duchamp wystawił pisuar**.

Na przykład.

**I nazwał go fontanną. No i co powiedzielibyśmy pisuar jest piękny.**

Może być piękny.

**Znaczy wolałbym taki pisuar w formie fontanny niż bursztynową ciupagę  albo palemkę...**

W plecach.

**No nie jako kiczowatą pamiątkę z wakacji, którą możemy sobie postawić. Kiedyś tak było. Był taki piesek z taką  głową zdejmowaną, a w środku była butelka.**

Były takie mody.

**Piękne cacuszko**

To było piękne.

**Ale niektóre z tych brzydactw z tamtych czasów stały się klasyczne. Pamięta pani takie szklane ryby.**

A tak, tak pamiętam. To w każdym domu musiała być obowiązkowo ryba.

**Wie pani ile na pchlim targu za taką rybę chcą teraz ja bym sobie chętnie kupił taka rybę bo to było obrzydliwe, ale nabrało szlachetności przez te minione lata.**

Zrobiło się kultowe.

**O i zrobiło się kultowe. No właśnie. No to co zostaniemy przy tym, że niech każdy z nas uważa sobie co chce za piękne, co chce za brzydkie gustbus  non distputandum.**

No, ale te nasze brzydkie cechy schowajmy jednak głęboko w sobie  i pokażmy światu tą ładną stronę tą uśmiechnięta, a nie skrzywiona zawiścią.

**I pamiętajmy, że jeżeli ktoś lub coś jest brzydkie to wcale jeszcze  nie oznacza, że jest złe i  głupie.**

Trzeba zobaczyć do środka.

**Trzeba zajrzeć do środka nawet jeśli to musi wymagać odrobine odwagi. Bardzo serdecznie dziękuje .**

Dziękuje.

**Życzę Państwu dobrego popołudnia.**